



Akademia Kultury i Sztuki

KOMPOZYCJA NA ZDJĘCIU to temat rzeka. Zamiast długich elaboratów dotyczących „jedynie słusznej drogi” w poszukiwaniu fotograficznej harmonii proponujemy 10 krótkich porad, które zwyczajnie „uporządkują” Wasze zdjęcia.

Odejdź od centrum

Kadr centralny jest najprostszą z możliwych kompozycji – w wielu przypadkach również najnudniejszą. Warto więc trochę odsunąć temat główny zdjęcia z centrum kadru, chcąc zdynamizować zdjęcie i wzmocnić wrażenie ruchu, można zastosować kompozycję skośną:

Wieloplanowość

Zdjęcie powinno mieć temat główny – element, na którym skupia się odbiorca. Równocześnie jednak warto pomyśleć nad jego „obudową”. Fotografując odległą górę, możemy „wysunąć” jakiś obiekt na pierwszy plan, co znacznie urozmaici kompozycję.

W przypadku portretów pamiętajmy, aby żaden element tła nie zaburzał pierwszego planu (np. drzewo wystające z głowy fotografowanej osoby). Nie bójmy się jednak pobawić drugim planem – choćby umieszczając jakiś jego element w mocnym punkcie.

Pion czy poziom?

Ogólna zasada brzmi: jeżeli temat główny jest szerszy niż wyższy – „strzelamy” poziomo, jeżeli odwrotnie – kadrujemy w pion. Bywa jednak tak, że kadr zdominowany jest przez poziome (np. żaluzje) lub pionowe (np. kraty) linie. Wtedy warto dostosować kadr do tej dominanty.

Jeżeli temat główny nie jest ulokowany w centrum zdjęcia, warto zrównoważyć kadr jakimś innym elementem. Brak elementu równoważącego może sprawić, że zdjęcie „przechyli” się na którąś stronę.

Kierunek

W kulturze zachodnioeuropejskiej teksty czytamy od lewej do prawej strony. Dlatego też bardziej „naturalny” kierunek to z lewej do prawej. Kierunek odwrotny jest dla naszego umysłu w jakimś sensie wsteczny. Fotografując ruch, starajmy się zatem tak ustawić, by obiekty przemieszczały się z lewej do prawej strony.

Wtedy oglądający odniosą wrażenie, że nasi bohaterowie „gdzieś idą” (a rzeka lub wodospad „gdzieś płynie”). Kompozycja odwrotna (gdy przedmiot zdjęć porusza się z prawej do lewej) wywołuje skojarzenie z „cofaniem”.

Wąsko czy szeroko?

Kadry (a w sztuce filmowej plany) dzielą się na ogólne, średnie i bliskie. Ogólna zasada brzmi: im węższy kadr, tym mniej informacji i więcej emocji. Stąd znane nam z kultowych azjatyckich filmów (lub choćby „Kill Billa”) szalone najazdy na twarz bohatera w sytuacji jego emocjonalnego wzburzenia (tzw. „spinki”). Duże zbliżenia na twarz (w przypadku portretów) sprawiają często wrażenie bardziej intymnych i osobistych.

Ćwiartowanie

Fotografując sytuację z udziałem osób, będziemy nieraz zmuszeni „uciąć” bohatera w którymś miejscu. Tułów tnie się w okolicy pasa, klatki piersiowej lub szyi.

Kolor

Pamiętajmy o barwach na naszych zdjęciach – jeżeli dominują barwy chłodne (np. niebieski, zielony), to umieszczenie ciepłego (np. czerwonego) elementu przyciągnie wzrok oglądającego. Istnieją również pary kolorów, które umieszczone obok siebie na zdjęciu wyglądają harmonijnie, tzw. barwy dopełniające:

- czerwony-zielony





Akademia Kultury i Sztuki

- niebieski-pomarańczowy
- żółty-fioletowy

Symetria

Symetria to jeden z kanonów piękna. Warto wykorzystać ten fakt, odnajdując ją w otaczającym świecie. Możemy czasem sobie pomóc, wykorzystując różne powierzchnie odbijające (szyby, lustra, taflę wody).

Spirale

Liczba pi jest jedną z najczęściej występujących w przyrodzie, dlatego wyjątkowo przyjemna dla oka jest kompozycja spiralna lub umieszczenie na zdjęciu okrągłych elementów.

W fotografii istnieje szereg reguł, których powinno się przestrzegać, aby wykonać tzw. poprawne zdjęcie. Czytając kolejne artykuły o sposobie na „poprawne naświetlenie śniegu” czy o aparatach z kosmicznymi trybami programowymi, mam wrażenie, że czasem zapominamy o jednej podstawowej kwestii: fotografia pozostaje środkiem wyrazu nas samych – naszej obserwacji świata. Dlatego też o poprawności zdjęcia nie świadczy ślepe przestrzeganie wyznaczonych reguł, ale jego zgodność z tym,

JAK chcemy daną scenę przedstawić.

Znajomość zasad “fotograficznej poprawności” (poprawna ekspozycja, poprawne wyostwienie, poprawny balans bieli czy nawet poprawnie użyty obiektyw) zwykle nam w tym pomaga – szczególnie na początku nauki. Nie pozwólmy jednak, aby ta wiedza nas ograniczała. I tym właśnie jest ten artykuł: zachętą do buntu. **Przeciwko czemu możemy więc się buntować?**

Nie fotografuj pod światło

To jedna z pierwszych zasad włączanych do naszych głów. Dlaczego nie powinniśmy fotografować pod światło? Ponieważ dla poprawnej ekspozycji głównego tematu zdjęcia będziemy musieli prześwietlić całą resztę. I rzeczywiście w 95% przypadków efekt będzie dość mizerny. Jednak w tych 5% czai się olbrzymi potencjał. Bo po ponownym namyśle możemy dojść do wniosku, że tło wcale nie jest takie ważne. Ba, jasność za plecami naszego bohatera dodaje zdjęciu pazura!

I odwrotnie: być może zdjęcie będzie znacznie bardziej wymowne, jeżeli nasz bohater będzie zaledwie sylwetą na tle dramatycznie zachmurzonego nieba. Pamiętajmy tylko o niebezpieczeństwie uszkodzenia matrycy przy zbyt długim podniesieniu lustra bezpośrednio na słońce.

Zdjęcie musi mieć jeden temat główny

Teoretycznie każde zdjęcie powinno mieć jeden najmocniejszy element – wątek przewodni, który poprowadzi oglądającego za rączkę do puenty. W takim razie tacy fotografowie jak Alex Webb nie mieliby czego szukać w fotografii – tymczasem to właśnie on jest jednym z najbardziej znanych fotografów National Geographic. Zdarzają się bowiem sytuacje bardziej złożone, składające się z wielu wątków, które przyciągają uwagę właśnie tą różnorodnością. Niektórzy fotografowie, jak wspomniany Alex Webb, na tej wielowarstwowości często opierają geniusz swoich zdjęć. My oczywiście nie musimy od razu robić zdjęć genialnych. Wystarczy, byśmy pamiętali o tym, że zdjęcie nie musi mieć jednego tematu głównego. Ułatwi nam to szukanie ciekawych drugich planów.

Zdjęcie musi być nieruszone

I znowu – w większości przypadków zdjęcie poruszone to zdjęcie nieudane. Zwykle wiąże się to ze zbyt długimi czasami ekspozycji przy słabym oświetleniu. Są jednak sytuacje, gdy nieostre, poruszone zdjęcie znacznie lepiej obrazuje dramatyzm sytuacji. Wystarczy przypomnieć nagrodzone na World Press Photo 2007 zdjęcie amerykańskiego żołnierza wyczerpanego całodzienną walką. Specjami od „rozedrganych” zdjęć są także Paolo Pellegrin czy Pep Bonet. Poruszenie zdjęcia nie tylko podkreśla dramatyzm chwili – potęguje także wrażenie ruchu.





Akademia Kultury i Sztuki

„Poprawność” ekspozycji

O ekspozycji i jej „poprawnym” ustawianiu napisano już tysiące artykułów. Ilu autorów, tyle definicji tej „poprawności”. Zwykle jednak mówi się o takim ustawieniu ekspozycji, w którym żaden element na zdjęciu nie jest prześwietlony lub wyraźnie niedoświetlony. Proponuje przyjąć inną definicję:

Poprawna ekspozycja zdjęcia to taka, która jest zgodna z naszą świadomą decyzją.

Przy niektórych stopniach kontrastowości danej sytuacji (zdjęcie poniżej) poprawne naświetlenie całej klatki jest zwyczajnie niemożliwe. Czasem poprawne naświetlenie jednego elementu zdjęcie i pograżenie reszty w mroku daje nieporównanie lepszy efekt niż pomiar pełnoklatkowy i późniejsze uśrednianie kontrastów w Photoshopie. Pamiętajmy, że „zabawa” ekspozycji to jeden z naszych środków wyrazu, a nie jedynie mechaniczny gwarant wykonania zdjęcia.

Kompozycyjny puryzm

Chodzi tu głównie o zasadę trójpodziału. Oczywiście sprawdza się ona doskonale w większości przypadków, jednak czytając poradniki, odnoszę czasem wrażenie, że ich autorzy na „ślepo” radzą stosować tę właśnie regułę w absolutnie każdej sytuacji. Równocześnie krytyce poddawany jest zwykle kadr centralny jako banalny, statyczny i niekreatywny. Tymczasem jeśli chcemy podkreślić symetrię danego kadru, jego centralne wykonanie jest niezbędne.

Czasem chcemy, by jakiś element na zdjęciu nie był tak oczywisty, chociaż jest on istotny przy jego interpretacji. Ulokowanie go w mocnym punkcie może być wtedy zbyt dosłowne – spróbujmy „zepchnąć” go zatem gdzieś na peryferia kadru, pozwolić oglądającemu na „odszukanie go”.

Podobnie rzecz się ma z pionem na zdjęciach. Nie bójmy się „złamać” kadru – może to dodać mu sporo dynamiki.

Samodzielne poszukiwanie odpowiedzi na pytanie „Dlaczego on to tak sfotografował?” może być znacznie cenniejsze niż godziny spędzone na wykładzie dotyczącym tajników wywoływania zdjęć w ciemni.

Warto na koniec podkreślić, że łamanie powyższych reguł dla zasady może powodować fotograficzny odpowiednik grafomanii. A nie o to nam przecież chodzi. Są jednak sytuacje, w których przestrzeganie powszechnie powtarzanych, utartych zasad może nas ograniczać. **A wtedy możemy sobie pozwolić na małą rewolucję.**

